Ewangelia Łukasza

Rozdział 8

O kobietach, które usługiwały Jezusowi

1. I stało się potem, że chodził po miastach i wioskach, zwiastując dobrą nowinę o Królestwie Bożym, a dwunastu z nim **2**. I kilka kobiet, które On uleczył od złych duchów i od chorób, Maria zwana Magdaleną, z której wyszło siedem demonów, **3**. I Joanna, żona Chuzy, zarządcy dóbr Heroda, i Zuzanna, i wiele innych, które służyły im majętnościami swymi.

Podobieństwo o siewcy

4. A gdy się zeszło wiele ludu i z miast przybywali do niego, rzekł w podobieństwie: **5**. Wyszedł siewca rozsiewać ziarno swoje. A gdy siał, jedno padło na drogę i zostało zdeptane, a ptaki niebieskie zjadły je. **6**. A drugie padło na opokę, a gdy wzeszło, uschło, bo nie miało wilgoci. **7**. A inne padło między ciernie, a ciernie razem z nim wzrosły i zadusiły je. **8**. A jeszcze inne padło na ziemię dobrą i, gdy wzrosło, wydało plon stokrotny. To mówiąc, wołał: Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha.

Znaczenie podobieństw

9. I pytali go jego uczniowie, co znaczy to podobieństwo. **10**. A On im rzekł: Wam dane jest poznać tajemnice Królestwa Bożego, ale innym podaje się je w podobieństwach, aby patrząc nie widzieli, a słuchając nie rozumieli. **11**. A podobieństwo to znaczy: Ziarnem jest Słowo Boże. **12**. A tymi na drodze są ci, którzy wysłuchali; potem przychodzi diabeł i wybiera słowo z serca ich, aby nie uwierzyli i nie byli zbawieni. **13**. A tymi na opoce są ci, którzy, gdy usłyszą, z radością przyjmują słowo, ale korzenia nie mają, do czasu wierzą, a w chwili pokusy odstępują. **14**. A to, które padło między ciernie, oznacza tych, którzy usłyszeli, ale idąc drogą wśród trosk, bogactw i rozkoszy życia, ulegają przyduszeniu i nie dochodzą do dojrzałości. **15**. A to, które padło na dobrą ziemię, oznacza tych, którzy szczerym i dobrym sercem usłyszawszy słowo, zachowują je i w wytrwałości wydają owoc.

Królestwo Boże przyrównane do świecy

16. Nikt też nie zapala świecy i nie nakrywa jej naczyniem ani nie stawia pod łóżkiem, ale stawia ją na świeczniku, ażeby widzieli światło ci, którzy wchodzą. **17**. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie miało być ujawnione, ani nic tajemnego, co by nie miało być poznane i nie miało wyjść na jaw. **18**. Baczcie więc, jak słuchacie; albowiem temu, który ma, będzie dodane, a temu, który nie ma, i to, co sądzi, że ma, zostanie odebrane.

Prawdziwa rodzina

19. I przyszła do niego matka z braćmi jego, ale nie mogli dotrzeć do niego z powodu tłumu. **20**. I doniesiono mu: Matka twoja i bracia twoi stoją na dworze i chcą widzieć się z tobą. **21**. On zaś odpowiedział im: Matką moją i braćmi moimi są ci, którzy słuchają Słowa Bożego i wypełniają je.

Uciszenie burzy

22. I stało się pewnego dnia, że wstąpił do łodzi On i uczniowie jego i rzekł do nich: Przeprawmy się na drugi brzeg jeziora. I odbili od brzegu. **23**. A gdy płynęli, On zasnął. I zerwał się gwałtowny wicher na jeziorze i fale ich zalewały, i byli w niebezpieczeństwie. **24**. Tedy przystąpili do niego i zbudzili go, mówiąc: Mistrzu, Mistrzu, giniemy. A On obudziwszy się, zgromił wiatr i wzburzone fale, a one uspokoiły się i nastała cisza. **25**. I rzekł do nich: Gdzież jest wiara wasza? Oni zaś, przestraszywszy się, zdumiewali się i mówili jedni do drugich: Któż to jest ten, że nawet wiatrom i wodzie rozkazuje i słuchają go?

Uzdrowienie opętanego

26. I dopłynęli do krainy Gerazeńczyków, która leży naprzeciw Galilei. **27**. A gdy wyszedł na ląd, zabiegł mu drogę pewien mąż z miasta, który był opętany przez demony i od dłuższego czasu nie nosił odzienia i nie mieszkał w domu, lecz w grobowcach. **28**. A gdy ujrzał Jezusa, z krzykiem padł przed nim i donośnym głosem zawołał: Cóż ja mam z tobą, Jezusie, Synu Boga Najwyższego? Proszę cię, nie dręcz mnie, **29**. Gdyż nakazywał duchowi nieczystemu, by wyszedł z tego człowieka. Od dłuższego bowiem czasu szarpał nim, a choć go wiązano łańcuchami i trzymano w pętach, on rwał te więzy, a demon pędził go na pustynię. **30**. Zapytał go więc Jezus: Jak ci na imię? A ten rzekł: Legion, gdyż wiele demonów weszło w niego. **31**. I prosiły go, aby im nie nakazywał odejść w otchłań. **32**. A było tam duże stado świń, pasące się na górze. I prosiły go, aby im pozwolił w nie wejść. I pozwolił im. **33**. Gdy demony wyszły z tego człowieka i weszły w świnie, rzuciło się całe stado z urwiska do jeziora i utonęło. **34**. Pasterze zaś, zobaczywszy, co się stało, uciekli i donieśli o tym w mieście i po wioskach. **35**. Ludzie wyszli zobaczyć, co się stało, i przyszli do Jezusa, i zastali tego człowieka, z którego demony wyszły, przyodzianego i przy zdrowych zmysłach, siedzącego u stóp Jezusa, i zlękli się. **36**. A ci, którzy to widzieli, opowiedzieli im, jak został uzdrowiony ten opętany. **37**. I prosiła go cała ludność okolic gerazeńskich, by odszedł od nich, gdyż ogarnął ich wielki strach. Wtedy On wsiadł do łodzi i zawrócił. **38**. A mąż ten, z którego wyszły demony, prosił go, by mógł być z nim. Lecz On odprawił go, mówiąc: **39**. Wróć do domu swojego i rozpowiadaj, jak wielkie rzeczy uczynił ci Bóg. I odszedł, rozpowiadając po całym mieście, jak wielkie rzeczy uczynił mu Jezus.

Wskrzeszenie córki Jaira i uzdrowienie niewiasty

40. A gdy Jezus powrócił, przyjął go lud; wszyscy go bowiem oczekiwali. **41**. A oto przyszedł mąż, imieniem Jair, który był przełożonym synagogi, i padł do nóg Jezusa, i prosił go, aby wstąpił do jego domu, **42**. Gdyż miał córkę, jedynaczkę, w wieku około dwunastu lat, a ta umierała. A gdy On szedł, tłumy cisnęły się do niego. **43**. A niewiasta, która miała krwotok od dwunastu lat i na lekarzy wydała całe swoje mienie, a nikt nie mógł jej uleczyć, **44**. Podszedłszy z tyłu, dotknęła się kraju szaty jego, i natychmiast ustał jej krwotok. **45**. I rzekł Jezus: Kto się mnie dotknął? A gdy wszyscy się zapierali, rzekł Piotr: Mistrzu, tłumy cisną się do ciebie i tłoczą. **46**. Jezus zaś rzekł: Dotknął się mnie ktoś; poczułem bowiem, że moc wyszła ze mnie. **47**. A niewiasta, spostrzegłszy, że się nie może ukryć, podeszła z drżeniem i padłszy przed nim, oznajmiła przed całym ludem, z jakiego powodu się go dotknęła i jak natychmiast została uleczona. **48**. On zaś rzekł do niej: Córko, wiara twoja uzdrowiła cię, idź w pokoju. **49**. Gdy On jeszcze mówił, nadszedł ktoś od przełożonego synagogi, mówiąc: Umarła córka twoja, nie trudź już Nauczyciela. **50**. Jezus zaś, usłyszawszy to, odpowiedział mu: Nie bój się, tylko wierz, a będzie uzdrowiona. **51**. A przyszedłszy przed dom, nie pozwolił nikomu wejść z sobą, tylko Piotrowi, Janowi i Jakubowi, i ojcu, i matce dziecka. **52**. A wszyscy płakali i żałowali jej. On zaś rzekł: Nie płaczcie, nie umarła, lecz śpi. **53**. I wyśmiewali go, bo wiedzieli, że umarła. **54**. On zaś, ująwszy ją za rękę, zawołał głośno: Dziewczynko, wstań. **55**. I powrócił duch jej, i zaraz wstała, a On polecił, aby jej dano jeść. **56**. I wpadli w osłupienie jej rodzice; On zaś przykazał im, by nikomu nie mówili o tym, co się stało.

© Towarzystwo Biblijne w Polsce, Warszawa, 1975

aktualizacja modułu: 2020-07-01